

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział IV Karny- Odwoławczy, w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Śliwiński /spr./

Sędziowie SO Piotr Gerke

SR del. do SO Łukasz Kalawski

Protokolant apl. radcowski T. M.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu D. M.

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2015 roku

sprawy **T. P.**

oskarżonego z art. 171 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie

z dnia 22 stycznia 2015 roku, sygnatura akt II K 8/15

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSR Łukasz Kalawski SSO Dariusz Śliwiński SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy w Złotowie w sprawie sygn. akt II K 8/15 uniewinnił oskarżonego **T. P.** od tego, że w okresie od nieustalonego bliżej czasu do dnia 29 kwietnia 2009 r. w N. wbrew przepisom ustawy, bez wymaganego zezwolenia gromadził, a następnie posiadał materiały i przyrządy wybuchowe, które mogły spowodować niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach w postaci: co najmniej 2 zapalników pocisków artyleryjskich, 56 sztuk pocisków artyleryjskich przeciwbetonowych kalibru od 80 do 120 mm z zapalnikami dennymi,

tj. od popełnienia przestępstwa z art. 171 § 1 kk.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 kpk obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł prokurator zaskarżając go w całości i zarzucając:

- 1) obraży przepisu postępowania, wyrażonego w art. 424 § 1 kpk poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku z dnia 22 stycznia 2015 r. z naruszeniem wymogów we wskazanym przepisie wyrażonych, polegającą na lakonicznej analizie okoliczności, przemawiających zdaniem Sądu I instancji za uniewinnieniem oskarżonego T. P. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z całkowitym pominięciem istniejących i ustalonych w niniejszej sprawie okoliczności, przemawiających za przyjęciem, że dopuścił się on popełnienia zarzucanego mu czynu;

2) obrazę przepisu postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, wyrażonego w art. 442 § 3 kpk poprzez niepełne uwzględnienie wskazań Sądu Okręgowego w Poznaniu, Wydziału IV Karnego Odwoławczego, wyrażonych w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 listopada 2012 r. o sygn. akt IV Ka 899/12, a przejawiającą się w szczególności w: braku ustaleń i rozważań w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, na potrzebę dokonania których zwrócił uwagę Sąd Okręgowy w Poznaniu na s. 10 uzasadnienia swego orzeczenia oraz braku kompleksowej oceny zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego – w tym przede wszystkim uzyskanych przez sądy obu instancji w sprawach sygn. akt II K 977/11 i IV Ka 899/12 opinii biegłego Z. D., na konieczność dokonania której wskazał Sąd Odwoławczy na s. 5-9 i 11 uzasadnienia swojego wyroku;

3) obrazę przepisu postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, wyrażonego w art. 404 § 2 kpk polegająca na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, z naruszeniem zasady wyjątkowości wskazanej w tym przepisie, że w realiach niniejszej sprawy prowadzenie w dniu 27 listopada 2014 r. rozprawy głównej w dalszym ciągu, pomimo upływu od dnia 29 października 2013 r. ponad 1 roku okresu odroczenia jest prawidłowe w sytuacji, gdy najistotniejsze dla rozstrzygnięcia dowody przeprowadzone zostały przed odroczeniem rozprawy, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia zasady bezpośredniości, ciągłości i koncentracji rozprawy i jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku zatarcia istotnych dla sprawy okoliczności z tych dowodów wynikających;

4) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym przyjęciu, z naruszeniem zasady wskazanej w art. 7 kpk, że dowody zgromadzone w toku prowadzonego w tej sprawie postępowania przygotowawczego i ujawnione na rozprawie a w szczególności: rezultaty przeszukania w dniu 29 kwietnia 2009 r. posesji oskarżonego T. P., wyjaśnienia tego oskarżonego z dnia 30 kwietnia 2009 r. i 16 czerwca 2009 r., zeznania świadka P. P.z dnia 29 kwietnia 2009 r. i 9 czerwca 2009 r. oraz złożone na rozprawie w dniu 27 maja 2013 r., zeznania świadka A. M.z dnia 30 kwietnia 2009 r. i 22 lipca 2009 r., a także złożone na rozprawie w dniu 18 lipca 2013 r. oraz załączona przez niego dokumentacja, w postaci klasyfikacji przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych oraz w postaci schematu budowy zabezpieczonych u oskarżonego pocisków przeciwbetonowych, rezultaty eksperymentów procesowych z dnia 30 kwietnia 2009 r., opinia biegłego Z. D.z dnia 3 stycznia 2012 r. uzupełniona na rozprawach w sprawie II K 977/11, a także na rozprawie przed sądem odwoławczym w dniu 29 listopada 2012 r. w sprawie IV Ka 899/12, zeznania R. M.z dnia 28 maja 2013 r., uzyskane na podstawie postanowienia z dnia 29 października 2013 r. i 9 maja 2014 r. opinie (...)w Z.oraz ustalone na podstawie wskazanych dowodów okoliczności, uzasadniają uniewinnienie oskarżonego T. P.od zarzucanego mu w tej sprawie przestępstwa, podczas gdy dowody te, prawidłowo ocenione z uwzględnieniem okoliczności wskazanych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu, Wydziału IV Karnego Odwoławczego z dnia 29 listopada 2012 r., zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz okoliczności z nich wynikające prowadzą do wniosku, że oskarżony T. P.dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w niniejszej sprawie przestępstwa.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 kpk oraz art. 439 kpk, a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 kpk.

Apelacją oczywiście bezzasadną jest taka, której bezpodstawność, niezasadność nie budzi wątpliwości. Zasadność (lub jej brak) apelacji wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane.

Wskazane powyżej okoliczności uzasadniająco określenie przedmiotowej apelacji za oczywiście bezzasadną niewątpliwie zachodziły w niniejszej sprawie. Dokonując oceny w tym zakresie Sąd Odwoławczy posiłkował się

orzecznictwem i poglądami doktryny wypracowanymi na gruncie art. 535 § 2 kpk (vide: F. Prusak „Komentarz do kodeksu postępowania karnego” Wyd. Prawnicze W-wa 1999 s. 1446 teza 17, P. Hofmański „Kodeks postępowania karnego, komentarz” Wyd. C. H. Beck W-wa 1999 s. 857 teza 9, W. Grzeszczyk „Oczywista bezzasadność kasacji w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego” publ. Prok. i Pr. 2002/11/153- t.1, R. Stefański „Rozpoznawanie kasacji na posiedzeniu” Prok. I Pr. 2001/2/62 t.2, S. Zabłocki „Kodeks postępowania karnego Komentarz” pod redakcją Z. Gostyńskiego Wyd. ABC 002/11/153 W-wa 1998 tom II).

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacji Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż orzeczenie wydane w przedmiotowej sprawie jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk, co w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

Odnosząc się do meritum zarzutów apelacji prokuratora warto zacząć od zarzutu obrazy art. 404 § 2 kpk.

Otóż nie ulega żadnym wątpliwości, iż w okresie od 29 października 2013 r. do dnia 27 listopada 2014 r. Sąd Rejonowy, oczekując na opinię (...) Instytutu (...) w Z., nie prowadził postępowania dowodowego. Okres tego odroczenia można zatem zasadnie ocenić jako długotrwały. Należy przyznać również rację prokuratorowi, iż większość materiału dowodowego Sąd I instancji przeprowadził do dnia 29 października 2013 r. W takich okolicznościach, zgodnie z treścią art. 404 § 2 kpk, co do zasady rozprawa po odroczeniu powinna być prowadzona od początku nawet przy braku zmian w składzie sądu rozpoznającego sprawę.

Niemniej jednak podkreślenia wymaga, iż obraza art. 404 § 2 kpk stanowić może jedynie względną przesłankę odwoławczą. Zatem obraza tego przepisu uzasadniałaby ingerencję w rozstrzygnięcie Sądu I instancji tylko w przypadku stwierdzenia, iż mogła ona mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia (art. 438 pkt 2 kpk). W ocenie Sądu Okręgowego skarżący nie przedstawił w wywiedzionej przez siebie apelacji argumentacji, która przemawiałaby za uznaniem, iż przerwanie ciągłości rozprawy w okresie od 29 października 2013 r. do dnia 27 listopada 2014 r., do takiego skutku doprowadziło.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, iż analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wbrew odmiennym sugestiom skarżącego, nie pozwala na stwierdzenie, jakoby Sąd I instancji wskutek przerwania ciągłości rozprawy w wyżej wskazanym zakresie, stracił ogłęd całokształtu zgromadzonego materiału i w konsekwencji dokonał jego niewłaściwej oceny. Tok rozumowania Sądu Rejonowego został przedstawiony w sposób dość zwięzły. Sąd Rejonowy nie rozwodził się obszernie na temat każdego z przeprowadzonych dowodów. Jednakże trafnie zaakcentował słabe strony materiału dowodowego, które uniemożliwiały wydanie wyroku skazującego, mimo istnienia dowodów zdających się przemawiać za zasadnością zarzutu postawionego oskarżonemu, o czym szerzej będzie jeszcze mowa. Z powyższego nie sposób wyprowadzić twierdzenia, iż wskazywane przez prokuratora dowody obciążające oskarżonego zostały przez Sąd Rejonowy pominięte, czy też nie zostało docenione ich znaczenie.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych okoliczności wskazujących na to iż, Sąd Rejonowy wskutek długotrwałego odroczenia rozprawy został pozbawiony możliwości wnikliwej i obiektywnej oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. Przeciwny wniosek skarżącego zdaje się opierać jedynie na tym, iż skarżący odmiennie ocenił istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności wynikające z tego materiału.

Poza tym, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zachodziły przesłanki do uznania, iż długotrwałe odroczenie rozprawy w niniejszej sprawie godziło w możliwość efektywnego brania udziału w prowadzonym postępowaniu dowodowym przez jego strony. W tym kontekście trzeba zaznaczyć, iż ani obrona ani oskarżenie nie sprzeciwiały się prowadzeniu rozprawy w dalszym ciągu, co dowodzi treść protokołu rozprawy z dnia 27 listopada 2014 r. Brak sprzeciwu strony niniejszego postępowania, w tym skarżącego można zatem odczytywać jako wyraz ich przekonania, iż mimo długotrwałego odroczenia rozprawy jej kontynuowanie nie może negatywnie odbić się na ich prawach procesowych oraz doprowadzić do wydania nietrafnego rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji.

Abstrahując od wyżej wskazanego braku konsekwencji skarżącego w przedmiocie konieczności prowadzenia rozprawy od początku w dniu 27 listopada 2014 r., wydaje się również, iż dla oskarżyciela publicznego - profesjonalnego uczestnika postępowania karnego, nawet tak długotrwała przerwa w postępowaniu dowodowym nie powinna pociągać za sobą trudności w efektywnym popieraniu oskarżenia. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest również fakt, iż niniejsza sprawa było rozpoznawana przed Sądem I instancji po raz trzeci, a dwa pierwsze rozstrzygnięcia w niej zapadłe były również zaskarżane przez prokuratora. Przy czym rozpoznając sprawę po raz trzeci Sąd Rejonowy z znacznej części przeprowadzał ponownie te same dowody, uzupełniając je tylko w zakresie wskazanym przez Sąd Odwoławczy przy uchyleniu drugiego z orzeczeń zapadłych w niniejszej sprawie. Zważywszy na te okoliczności oraz wymagane od prokuratora przygotowanie zawodowe nie sposób uznać, że uchybienie przez Sąd Rejonowy treści art. 404 § 2 kpk poprzez jej kontynuowanie po ponad rocznym odroczeniu, uniemożliwiło prokuratorowi efektywne popieranie oskarżenia, co w konsekwencji mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Podsumowując, prokurator nie zdołał wykazać, że stwierdzone naruszenie przez Sąd I instancji normy wysłowionej w treści art. 404 § 2 kpk mogło mieć wpływ na treść wyroku, i to wpływ niekorzystny dla oskarżyciela publicznego, który podniósł zarzut takiego uchybienia. Tym samym uchybienie to nie mogło przemawiać koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku (zob. wyrok SN z dnia 1 lipca 2010 r., IV KK 150/10, OSNwSK 2010/1/1361).

Nie sposób także podzielić twierdzeń prokuratora co do zasadności zarzutu obrazy art. 442 § 3 kpk poprzez niepełne uwzględnienie wskazań Sądu Okręgowego w Poznaniu, wyrażonych w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 listopada 2012 r. sygn. akt IV Ka 899/12. Analiza akt sprawy oraz lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwalają uznać, iż Sąd Rejonowy uzupełnił postępowanie dowodowe w zakresie wskazanym przez Sąd Okręgowy i miał na uwadze wszystkie jego wskazania. Jeśli natomiast nie odniósł się wprost do któregośkolwiek z nich to tylko dlatego, iż poczynienie stanowczych ustaleń w tym zakresie okazało się niemożliwe.

Mianowicie Sąd I instancji przesłuchał ponownie wszystkich funkcjonariuszy Policji oraz żołnierzy patrolu saperskiego, którzy brali udział w zabezpieczeniu dowodów rzeczowych na posesji oskarżonego oraz w przeprowadzonych następnego dnia na poligonie wojskowym „eksperymentach procesowych”. Wzięcie przez Sąd Rejonowy w cudzysłów określenia „eksperyment procesowy” było jak najbardziej na miejscu, gdyż w części przeprowadzonej przez żołnierzy patrolu saperskiego dotyczącej zabezpieczonych u oskarżonego pocisków artyleryjskich sprowadzał się on de facto do zniszczenia tychże pocisków w sposób uniemożliwiający stwierdzenie, czy zawierały one materiał wybuchowy czy też nie.

Przechodząc do konkretnych wskazań Sądu Okręgowego z wyroku z dnia 29 listopada 2012 r. wskazań należy, iż Sąd Rejonowy nie był w stanie ustalić, czy użyte w protokole „eksperymentu procesowego” pojęcie „zneutralizowanie poprzez zdetonowanie materiałem wybuchowym” było tożsame z całkowitym lub częściowym ich zniszczeniem, tj. zdetonowaniem zabezpieczonych pocisków. Uczestnicy tej czynności zeznali, iż lej po detonacji był pusty, co mogłoby wskazywać, że wszystkie pociski eksplodowały. Jednakże przyznali również, że lej ten nie był rozkopywany w celu potwierdzenia całkowitego zniszczenia wszystkich pocisków, a ułożenie kostek trotylu na górze mogło skutkować wbiciem pocisków, które nie eksplodowały, w głąb ziemi. Co więcej, ten sam lej był następnie wykorzystywany do detonacji innych niewybuchów, wskutek czego dokonanie jego oględzin w toku prowadzonego postępowania stało się bezprzedmiotowe. Zeznania świadków w tym zakresie nie mogły być również zweryfikowane w dokumentacji filmowej czynności. Nie udało się bowiem ustalić ani czy nośnik z tym nagraniem został zachowany, ani gdzie on się aktualnie znajduje.

Ponowne przesłuchanie wyżej osób pozwoliło ustalić ile materiału wybuchowego zostało zużyte do detonacji zabezpieczonych pocisków - 50 kg trotylu. Nie było jednak możliwe ustalenie, czy taka ilość materiału wybuchowego wystarczyłaby do rozerwania 56 pocisków zabezpieczonych u oskarżonego przy założeniu, że były to pociski ćwiczebne odlane w całości z litego metalu. Jak już wyżej wskazano stwierdzenie przez saperów braku pozostałości w leju po detonacji nie mogło prowadzić do stanowczych wniosków w tym zakresie. Poza tym, co trafnie zaakcentował Sąd Rejonowy, oprócz pocisków zabezpieczonych u oskarżonego zostało zdetonowanych jeszcze kilkadziesiąt innych pocisków i kilkaset zapalników, w tym bomby lotnicze, które mogły zawierać materiał wybuchowy. Pozostałe pociski

i bomby nie zostały wcześniej poddane jakimkolwiek badaniom na określenie czy i ile materiału wybuchowego zawierały. Tym samym niemożliwe było ustalenie, ile materiału wybuchowego zostało rzeczywiście eksplodowało w przedmiotowej detonacji, przy założeniu, że 56 pocisków zabezpieczonych u oskarżonego takiego materiału w ogóle nie zawierało, a tym samym czy ilość tego materiału była wystarczająca do rozerwania 56 pocisków odlanych w całości z litego metalu.

Z tych względów uznać należało, iż dopuszczenie uzupełniającej opinii biegłego odpowiedniej specjalności w celu ustalenia, zgodnie ze wskazaniem Sądu Okręgowego zawartymi w wyroku z dnia 29 listopada 2012 r., jaka ilość materiału wybuchowego była konieczna do rozczłonkowania 56 pocisków artyleryjskich kaliber od 80 do 120 mm, odlanych w całości z litego metalu oraz czy użyta przez saperów ilość trotylu z uwzględnieniem pozostałych niewybuchów zdetonowanych w „eksperymentach” z dnia 30 kwietnia 2009 r., okazało się zupełnie bezprzedmiotowe.

Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, iż sposób neutralizacji pocisków zabezpieczonych na posesji oskarżonego w sposób rażąco naruszał standardy czynności postępowania dowodowego prowadzonego w ramach procesu karnego. Jak już wyżej wskazano doprowadził on do zniszczenia materiału dowodowego nie dając jednocześnie odpowiedzi na pytanie, czy zabezpieczone pociski miały charakter bojowy, czy też ćwiczebny. Funkcjonariusze Policji dopuszczając do tej czynności patrol saperów nie zadbał o to, aby nie straciła ona charakteru czynności postępowania dowodowego. Żołnierze patrolu saperów wezwani do zabezpieczenia niewybuchów realizowali, bez elementarnego nadzoru organów ścigania, wojskową instrukcję neutralizacji materiałów stanowiących potencjalne niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach. Rolą obecnych na poligonie funkcjonariuszy Policji było zadbanie o takie przeprowadzenie tej czynności, żeby była ona przydatna dla poczynienia istotnych ustaleń w przedmiocie rzeczywistego niebezpieczeństwa zabezpieczonych pocisków.

Z tych względów niedopuszczalne było przeprowadzenie jednoczesnej detonacji niewybuchów zabezpieczonych na posesji nie tylko oskarżonego T. P., ale również innych osób. Bojowy charakter amunicji zabezpieczonej na posesji oskarżonego powinien być weryfikowany oddzielnie i to dla każdego pocisku. Tylko tak przeprowadzony eksperyment procesowy pozwalałby na jednoznaczne potwierdzenie bądź wykluczenie bojowego charakteru każdego z tych pocisków.

Innymi słowy Sąd Okręgowy w pełni podziela zastrzeżenia Sądu I instancji w zakresie mocy dowodowej „eksperymentu procesowego” z dnia 29 kwietnia 2009 r.

Nie przekonuje zupełnie argumentacja prokuratora odwołująca się do opinii biegłego Z. D., w których wykluczył on bojowe przeznaczenie tylko niektórych z zabezpieczonych u oskarżonego pocisków artyleryjskich. Biegły ten poddawał analizie jedynie dokumentację fotograficzną, na której znajdowały się przedmiotowe pociski. Nadto po przedstawieniu przez obronę rozciętych na pół pocisków artyleryjskich odlanych w całości z litego metalu biegły potwierdził, iż pierwszy raz spotkał się z tego typu pociskami ćwiczebnymi. Nie mniej jednak dostrzegł podobieństwo tych pocisków do pocisków znajdujących się na udostępnianej mu dokumentacji fotograficznej. Zewnętrzne podobieństwo rozciętych pocisków odlanych z litego metalu przedłożonych przez obronę do niektórych pocisków widocznych na zdjęciach z posesji oskarżonego potwierdziła również opinia (...) w Z.. Okoliczność ta była znamieną dla oceny wagi jedynie wzrokowej konfrontacji biegłego i to nie z samym pociskiem, lecz z jego fotografią, dla oceny jego bojowego charakteru.

Warto również wspomnieć, iż biegłych Z. D. często odwoływał się do faktu, że zabezpieczone u oskarżonego pociski widzieli bezpośrednio żołnierze z patrolu saperów i zakwalifikowanie przez nich tych pocisków do zniszczenia, utwierdza go w przekonaniu, że musiały być przynajmniej w części pociski bojowe zawierające materiał wybuchowy. Argument ten nie mógł być uznany za przekonujący, skoro jak już wyżej wspomniano, z ustaleń Sądu I instancji opartych na przesłuchaniu dowódcy tegoż patrolu, wynika jednoznacznie, że żołnierze działali według wojskowej instrukcji, której celem jest neutralizacja materiałów o charakterze wojskowym nawet potencjalnie niebezpiecznych, zaś sposób neutralizacji tych materiałów nie pozwalał na stanowcze potwierdzenie rzeczywistego niebezpieczeństwa tych materiałów dla zdrowia i życia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż tylko spełniający standardy czynności dowodowej eksperyment procesowy mógł potwierdzić fakt zgromadzenia przez oskarżonego na swojej posesji (...) sztuk amunicji artyleryjskiej o przeznaczeniu bojowym. Natomiast faktu tego nie można ustalić ponad wszelką wątpliwość tylko na podstawie analizy zdjęć pocisków dokonaną przez osoby z wiedzą specjalistyczną z dziedziny materiałów wybuchowych i uzbrojenia. Taka analiza w świetle całokształtu zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie pozwala bowiem wykluczyć, iż pociski artyleryjskie zabezpieczone na posesji oskarżonego były tożsame rodzajowo z rozciętymi na pół pociskami odlanymi w całości z litego metalu, które zostały przedłożone Sądowi I instancji.

Na marginesie warto dodać, iż nie sposób wyobrazić sobie sytuacji, aby funkcjonariusze organów ścigania zabezpieczając u kilku osób przykładowo substancje, co do których mieliby podstawy zakładać, iż stanowią one substancje psychotropowe, zmieszali całość zabezpieczonego materiału a następnie zniszczyli go w sposób, który nie pozwalałoby na potwierdzenie, czy rzeczywiście były to substancje psychotropowe, chcąc następnie postawić tym osobom zarzuty popełnienia przestępstwa z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, opierając się na opiniach biegłych wydanych jedynie na podstawie zdjęć tych substancji wykonanych przed ich zniszczeniem. Tymczasem taki schemat działania podjęły organy ścigania w niniejszej sprawie.

Jeżeli chodzi o ujawnione u oskarżonego 2 zapalniki do pocisków artyleryjskich, zabezpieczenie tych dowodów rzeczowych oraz sposób badania ich bojowego przeznaczenia również nie spełniał standardów rzetelnej czynności dowodowej. W tym przypadku organy ścigania potwierdziły zdolność do pobudzenia materiału wybuchowego jednego z zabezpieczonych zapalników z użyciem plastycznego materiału wybuchowego. Tyle że nie sposób stwierdzić, czy akurat ten zapalnik został zabezpieczony na posesji oskarżonego. Podobnie jak w przypadku pocisków artyleryjskich zgromadzono w jednym miejscu wszystkie zabezpieczone na kilku posesjach zapalniki, których było łącznie kilkaset sztuk. Do badań wybrano losowo tylko jeden z nich. Resztę natomiast zniszczono w jednej detonacji z pozostałą częścią zabezpieczonej amunicji.

Taki sposób badania ujawnionych na posesji oskarżonego zapalników również wykluczał możliwość stanowczego ustalenia, że były to sprawne zapalniki artyleryjskie zdolne do zainicjowania detonacji pocisku.

Sąd Rejonowy trafnie uznał również, iż za sprawstwem oskarżonego nie mogły przemawiać wyniki badań laboratoryjnych mieszaniny pirotechnicznej zabezpieczonej podczas „eksperymentu procesowego” z dnia 30 kwietnia 2009 r. Przesłuchany w charakterze świadka dowódca patrolu saperskiego zeznawał niespójnie w przedmiocie możliwości wydobycia materiału pirotechnicznego z wnętrza pocisku w warunkach poligonowych. Początkowo twierdził, że materiał ten pobrano z wnętrza pocisku. Jednak odnosząc się do stwierdzenia biegłego R. J., o konieczności uprzedniego rozcięcia pocisku, stwierdził, że nikt nie odważyłby się tego zrobić na poligonie. Dodatkowo wątpliwości co do możliwości pochodzenia badanej mieszaniny pirotechnicznej z jednego z pocisków zabezpieczonych na posesji oskarżonego potęgował fakt, iż była ona zanieczyszczona ziemią. Ta zaś we wnętrzu pocisku znajdować się nie powinna.

Powyższe okoliczności ocenione w świetle zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego nie pozwalały na pewne ustalenie, iż przedmiotem opinii biegłych z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w P. był materiał pochodzący z wnętrza jednego z pocisków artyleryjskich ujawnionych na posesji oskarżonego.

Wobec braku możliwości obiektywnego stwierdzenia bojowego przeznaczenia zabezpieczonych na posesji oskarżonego pocisków i zapalników artyleryjskich w toku rzetelnych eksperymentów procesowych oraz na podstawie opinii biegłych odpowiednich specjalności, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego, nie sposób było również wyciągać zbyt daleko idących wniosków z faktu, iż oskarżony zabezpieczone na jego posesji pociski artyleryjskie ukrywał pod stertą drewna, co sugerować miało, że uważał je za niebezpieczne. Podobnie ocenić należało również niespójność wyjaśnień oskarżonego w przedmiocie budowy tych pocisków (początkowo twierdził, iż były w środku puste; później utrzymywał, że były w całości odlane z litego metalu i w związku z tym umieszczenie w nich materiału wybuchowego było niemożliwe), jak również przyznanie się oskarżonego do winy w postępowaniu w przedmiocie zastosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Oskarżony

swoje przyznanie się do winy zakwestionował, wskazując na chęć uniknięcia zastosowania wobec niego najsurowszego środka zapobiegawczego oraz przekazane mu nieformalnie informacje o stwierdzeniu materiałów wybuchowych w zabezpieczonych u niego pociskach. Wyjaśnił również, że zabezpieczone u niego pociski artyleryjskie schował, gdyż postronni obserwatorzy mogliby je błędnie uznać za pociski bojowe.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu czynu kwalifikowanego z art. 171 § 1 kk, bądź też z art. 263 § 2 kk. Brak możliwości poczynienia kategoriycznych ustaleń odnośnie dokładnej ilości i rodzaju posiadanych przez oskarżonego przedmiotów oraz zawartości w nich materiału wybuchowego uniemożliwił stwierdzenie, czy oskarżony posiadał materiały i przyrządy wybuchowe, które mogły spowodować niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach. Co więcej niemożliwe okazało się poczynienie stanowczych ustaleń w przedmiocie sprawności co choćby jednego z zabezpieczonych pocisków. Tym samym przypisanie oskarżonemu także występku posiadania bez zezwolenia amunicji byłoby pozbawione podstaw.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk obciążając nimi Skarb Państwa.

/Ł. K./ /D. Ś./ /P. G./